GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 57. — W Sobotę dnia 17. Lipca 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 14. Lipca.

Jego Królewicz. M. Xiążę August powrócił tu z Pomeranii i wyiechał zaraz znowu do Magdeburga.

JW. Generał - Porucznik Krausenek, Szef głównego sztabu armii, wyiechał do Hamburga.

Xiążę Lew Sapieha, odiechał do Paryża.

Baron Alexander Humboldt i Generał-Major i Generalny Adjutant N. Króla, Witzleben, wyiechali do Teplic.

Z Lignicy, dnia 9. Lipca.

Dziś z południa przeiechał tędy J. K. M. X. Następca tronu, udaiąc się z Berlina do Fürstenstein.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 13. Lipca.

N. Cesarz Mikołay I., nasz Król naymiłościwszy, dnia 7. m. b. rozpoczął rok 34ty życia. Ten dzień uroczyście był obchodzony w stolicy Polskiego królestwa. W kościele metropolitalnym w obec Senatorów, urzędników, władz wszelkich i ludu, mszą ś. celebrował JW. JX. Szumborski, Biskup Chełmski, Senator, po którey nastąpiło Te Deum. Odbyły się nabożeństwa w kaplicy zamkowey i w obozie. — W pałacu Namiestników Królewskich dawał wielki obiad JW. Hr. Sobolewski, prezyduiący w Radzie administracyiney. Wieczorem w Teatrze narodowym dano bezpłatne widowisko i oświecono domy rządowe i obywatelskie.

N. Pan mianować raczył Kawalerami orderu Orła białego: Halil Rifata, Wezyra i Generała Porucznika woysk Tureckich. Seida Sulimana Nedziba, Radzcę taynego i Pieczętarza Dywanu Tureckiego. Hozrewa, Baszę Seraskiera woysk Tureckich. Mustafę Effendego, Sekretarza taynego i prywatnego Jego Wysokości Sułtana Tureck. Hr. Nadasty, Ministra Austryackiego. Generała de Schöler, Posła

Króla Jmci Pruskiego. — Kawalerami orderu Sgo. Stanisława Iwszéy klassy JP. Bartholomeus, Generała Majora Ross. JP. Friese, Sekretarza Stanu, Prezesa banku Królewskiego w Berlinie. IIciéy klassy: Sarima Effendego, Radzcę poselstwa Ottom. Hafiza Agę, Pułkownika iazdy, i Namika Efendego, Pułkownika piechoty. Hrab. de Galen I., Sekretarza poselstwa Pruskiego. JP. Berch, Radzcę Taynego Król. Pruskiego. JP. Precht, Radzcę Obrachun. Pruskiego. JP. Witt, Dyrektora Banku Berliń. IVtéy klassy: Behri Agę i Ali Agę, Naczelników szwadronu woyska Tureckiego.

Wyszedł z druku „Wiersz do współziomków“, ofiarowany JW. Hr. Ordynatowi Zamoyskiemu, przez Karola Łopacińskiego.

Dla rozmaitych powodów usunął się Pan K. Gaszyński z d. 1. m. b. od współredakcyi Pamiętnika dla płci piękněy.

Odebrano list w Warszawie donoszący, że ieden z Polaków obecny w Paryżu, ma w iednêm z tamecznych Liceów czytać publicznie kurs o literaturze polskiéy w ięzyku polskim.

List Jana Śniadeckiego do J. U. Niemcewicza.

W dzień inauguracyi pomnika Kopernika, rozeszła się była pogłoska, że miał na tę uroczystość ziechać z Litwy Jan Śniadecki, ztąd częste były między publicznością o niego dopytywania; pragniono bowiem przy wzniesieniu pomnika narodowéy chwały, oglądać razem oblicze dwóch patryarchów narodowéy literatury. Istotnie autor Żywota Kopernika, był na ten pamiętny akt zaproszony, i Towarzystwo byłoby miało zaszczyt oglądania go w swoiém gronie, gdyby nie nader ważne przeszkody, których usunięcie nie było w zaproszonego mocy, a o których z prawdziwym żalem z własnego tego listu dowiaduiemy się. Wiedząc dobrze, że dla Rodaków naymnieyszy szczegół z życia tego zasłużonego męża nie iest oboiętnym, i każda chwila dni iego iest drogą, kładziemy tu iego list z téy okoliczności do Prezesa Towarzystwa pisany.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Zapewne JWMPanu Dobrodzieiowi nie wiadomo, że ia iuż czwarty miesiąc dotknięty iestem chorobą iak astmatyczną, chodzenie po schodach iest prawie dla mnie nieznośne, po równém polu sprawuie mi bolesne zadyszenie. Miewam czasem tak mocne attaki zatrzymanéy respiracyi, że bez prędkiego ratunku skończyćby przyszło. Drogi dłuższéy nad mil 4 wytrzymać nie mogę: i ta iest właśnie odległość domu mego w Januszach od Wilna. Do mego brata mam 7 mil, gdzie iuż bywać nie mogę. Obiecuią mi polepszenie i powrót sił w porze letniéy, ale kto 74 lat, ten nie bardzo się spuszcza na podobne obietnice. List JWMPana Dobrodzieia pisany 19. Kwietnia, oddano mi 3. Maia: nawet zdrowemu nie podobnaby było zbliżyć się do Warszawy na dzień 6. Maia iako dzień uroczysty na odsłonienie monumentu Kopernika. Serdecznie dziękuię Towarzystwu i JWMPanu Dobrodzieiowi, za chlubne dla mnie na ten akt wezwanie. Nie mógłbym nic dodać do iego świetności, ale bym wspólnie dzielił w sercu cześć i uwielbienie gieniuszu naszego Rodaka. Proszę przyiąć szczere wyznanie wysokiego szacunku i poważania, z którém mam honor zostawać

Jaśnie Wielmożnego WMPana Dobrodzieia

nayniższy sługa

Jan Śniadecki.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 7. Lipca.

Przybył tu dziś Jego Królewicz. M. Xiążę Wilhelm Pruski, syn N. Króla, z dostoyną małżonką.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Lipca.

Wczoray przybył tu N. Cesarz z Schoenbrunn; nazaiutrz dawał posłuchania, a wczora wyiechali NN. Cesarstwo do Baden.

JO. Xiążę Metternich, Kanclerz państwa, powrócił tu wczorayszéy nocy z Johannisberga.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 1. Lipca.

Dnia 20. z. m. konsekrował Wikaryusz Papiezki, Kardynał Zurla, zakonnika Cao z Sardynii na Biskupa Zamy in part. indefil. Zy-

stał on mianowany Wikaryuszem Apostolskim w państwach Pegu i Ava.

Dnia 28. z. m. przybył tu Hrabia J. Woroncow, C. Rossyiski Poseł przy dworze Sardyńskim.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Lipca.

Dnia 3. m. b. rozpoczęły się w 59 Departamentach wybory na wielkich zgromadzeniach. Oto są rezultaty: †)

Bordeaux, Ex-Dep. P. Dufour de Bessau, Kand. op. *; Ex-Dep. P. Legris de la Salle, Kand. op. *; P. Darist, K. op.

Strassburg, Ex-Dep. Baron Tuerkheim, Kand. op. *; P. Rudler, Kand. op.

Lille, Ex-Dep. Pan Potteau d'Hamarderie, Kand. min.; Ex-Dep. P. Durant d'Elecourt, Kand. min.; Ex-Dep. Pan Pas de Beaulieu, Kand. min.; Ex-Dep. Baron l'Epine, K. m.

Metz, Ex-Dep. P. Lardemelle, Kand. min.

Amiens, Ex-D. Wice-Hr. Blin de Bourdon, Kand. min.; Ex-Dep. P. Dumaisniel de Liercourt. Kand. min.; Ex-Dep. Wice-Hrabia Castéja, Kand. m.

Beauvais, Ex-Dep. Hrab. Al. Larochefoucauld, K. op. *; Hr. Montguyon, K. op.

Laon, Ex D. Hr. Sade, K. op. *; P. Levêque de Pouilly, Kand. op.

Marsylia, Ex-D. P. Roux, K. m.; Ex-D. P. Pardessus, K. m.

Poitiers, Ex-D. Wice-Hr. Curzay, K. m.; Ex-D. P. Boisbertrand, K. m.

Alençon, Ex-Dep. Hr. Choiseul d'Aillecourt, K. min.; Ex-Dep. P. Chagrin de Brullemail, Kand. m.; P. Andlaw, K. m.

Caën, Ex-Dep. P. Leclerc, Kand. op. *; Ex-Dep. P. Bullemare, Kand. op. *; P. Adiutor de Tilly, Kand. op.

Quimper, Ex-Dep. P. Laubrière, Kand. m.; Ex-Dep. P. Guernisac, Kand. m.

Dijon, Ex-Dep. P. Berbis, Kand. min.; Ex-Dep. P. Saunac, Kand. min.

Rennes, Ex-Dep. P. Montbouchet, Kan. m.; Ex Dep. P. Trégomain, Kand. m.; Ex Dep. P. Duplessis de Grénédan, Kand. min.

S. Brieuc, Ex-Dep. Hr. Frottier de Bagneux, Kand. min.; Ex-Dep. Hr. de Quèlen, Kan. m.

Lyon, P. Vachon, Kand. op.; P. Dugas-Montbel, Kand. op.

Nancy, Ex-Dep. P. Thouvenel, Kan. op. *; Ex-Dep. P. Metz, Kand. op. *

Niort, Ex-Dep. Hr. Sainte-Hermine, Kand. op. *

Bourg, Ex-Dep. Wice-Hr. Laboulaye, Kand. min.

Besançon, P. Droz, Kand. op.; Ex-Dep. Margr. Terrier de Santans, Kand. min.

Lons-le-Saulnier, Pan Beaumarchant, Kand. min.

Grenoble, Ex-Dep. Hr. Meffrey, Kand. m.

Vannes, Ex-Dep. Baron Magadel, Kand. m.

Chaumont, Ex-D. P. Becquey, Kand. m.; Ex-Dep. Hr. Thomassin de Bienville, Kand. op.

Arras, Ex-Dep. P. le Sergent de Bergenghem, Kand. op.; General Garbé, Kand. op.

Verdun, Hr. Arros, Kand. op.; P. Moreau, Kand. op.

Colmar, P. Mik. Köchlin, Kand. op.; P. Frydr. Hartmann, Kand. op.

Valence, P. Darbalestier, Kand. min.

Draguignan, Ex-Dep. P. Lyle-Taulane, Kand. min.; P. Villeneuve, Kand. min.

Macon, Ex-Dep. Margr. Doria, Kand. min.; P. Sassenay, Kand. min.

Le Puy, Ex-Dep. P. Berryer syn, Kand. min.

Vesoul, Ex-Dep. Baron Villeneuve, Kand. min.

Nevers, Ex-Dep. Baron Hyde de Neuville, Kand. op. *

†) Oznaczeni * Deputowani głosowali za adresem.

Montpellier, Ex-Dep. Wice-Hr. d'Allron, Kand. min.

Moulins, {Ex-Dep. Wice-Hr. Conny, K. m. / Ex-Dep. P. Béraud des Rondards, Kand. min.}

Mont de Marsan, Ex-Dep. Baron Poyféré de lére, Kand. op. *

Angouléme, Ex-Dep. P. Delalot, Kand. op. *

Metz, P. Durand, Kand. op.

Clermont, {Ex-Dep. P. Péllissier de Féligonde, Kand. min. / Ex-Dep. P. Riberolles, Kan. m. / Ex Dep. Hr. Chabrol de Volvie, Kand. min.}

Liczba processów w interesach obiorców, które się toczą obecnie w drugiéy instancyi przed sądem kassacyinym, wynosi 1800.

Rana, którą odniósł ieden z synów Generała Bourmont, iest bardzo niebezpieczna. Kula ugodziła go pod sercem, przeszła przez żywot i wypadła pomiędzy żebrami.

Mniemaią, iż obleżenie Algieru nie długo potrwa. Turcy bronili się dotąd walecznie; ieden z nich, który miał zuchwałość, zatknąć chorągiew algierską na przywałku bateryi francuzkiéy, musiał ią życiem przypłacić.

Pan Peyronnet, Porucznik od huzarów, syn Ministra, wyiechał z depeszami do główněy kwatery woyska wyprawy.

Z dnia 7. Lipca.

W dzisieyszym Monitorze czytamy następuiącą depeszę Admirała Duperré do Ministra morskiego: „Sidi Ferruch, dnia 30. Czerwca. Odebrałem wczora przez telegraf następuiącą depeszę od armii: „„Jesteśmy panami wzgórz panuiących nad warownią Cesarza i zdobyliśmy 25 dział obleżniczych.““ Przydany przezemnie wodzowi sztabowy oficer marynarki donosi mi tego rana: „„Jestem w stanie potwierdzić udzieloną Panu wczora wiadomość; rozpoczynamy dziś obsaczenie warowni Cesarza. Konsulowie znayduią się pod obroną francuzkich i tureckich placówek. Donoszą oni, iż w Algierze wielkie panuie zamieszanie. O naszych w niewolę zabranych żadnéy niemamy wiadomości.““ — Dopis. Generalny Intendent armii, który przybywa téy chwili na okręcie „Provence“, potwierdza powyższą wiadomość.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Czerwca.

Dwór iutro tu powróci z Aranhuez.

Król przesłał Radzie Kastylskiéy proiekt amnestyi, która po rozwiązaniu Krolowéy ma być ogłoszoną. Rada miała się oprzyć amnestyi, z przyczyny, iż wszyscy wychodzcy, a nawet Deputowani, którzy akt Sewilski r. 1823 podpisali, są nią obięci.

Pomiędzy osobami, które Hrabia d'Espanna z Katalonii oddalił, znayduie się dwóch xięży i syn Generała Medina.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Lipca.

Wczora odprawiła się rada gabinetowa, któréy wszyscy Ministrowie byli przytomnymi.

W Izbie niższéy toczyły się wczora żywe rozprawy z powodu zapowiedzianego przez Pana R. Grant wniosku względem mianowania Regencyi. Panowie Macauley, W. Wynn, Huskisson, Lord Althorp, a na ostatku i P. Brougham, wysłowiali się w mocnych wyrazach przeciw Ministrom i za wnioskiem, który Generalny Adwokat i Pan R. Peel z zapałem zbiiali. Przy głosowaniu okazało się za wnioskiem 93, przeciw wnioskowi 247 kresek; został więc większością 154 kresek odrzuconym.

Słychać, iż powszechne wybory rozpoczną się w pierwszym tygodniu następuiącego miesiąca Sierpnia.

„We Francyi — pisze korrespondent Paryzki dziennika Morning-Chronicle — znaleziono w śmierci Króla Angielskiego powód do utworzenia następuiących dziewięciu pytań: 1) Czyliż Król Wilhelm IV. zmieni Ministeryum? — 2) Czy użyie posług starego stronnictwa Whigów, lub czy póydzie za przykładem zmarłego brata swego, który zostawszy Regentem, uważał za rzecz odpowiadaiącą interesowi kraiu, zostawić stronnictwo Torysów przy styrze? — 3) Czyliż zewnętrzna polityka Anglii zostanie zmienioną, lub czyli i nadal ma być na całéy kuli ziemskiéy wyśmiewaną i potępianą? — 4) Czyliż Grecya w rzeczy czy tylko w nazwisku będzie emancypowaną? Czyliż Król Wilhelm póydzie za radą Xiążęcia Leopolda, Hrabiego Capodistrias i Pana Eynard, i nada Gre-

cyi republikański skład rządu, którego ona pragnie, lub czyli oswobodzeni potomkowie walecznych, mądrych Hellenów, dostaną samowładnego rządzcę? — 5) Czyliż Don Miguel w Portugalii zostanie uznanym, lub czylito prawda, iż Król, będąc ieszcze Xiążęciem Klarencyi, oświadczył się naywyraźniéy, że nieuzna nikogo, prócz Maryi da Gloria? — 6) Zezwoląż armii francuzkiéy, pozostać w Algierze i założyć tam osadę niezmiernych bogactw i wielkiéy potęgi, lub zażądaż W. Brytania, ażeby całe woysko francuzkie w przeciągu 6 miesięcy do Francyi powróciło? — 7) Czyliż Anglia żądać będzie od Hiszpanii uznania Rzeplтych południowo-amerykańskich, lub czyli przeciwnie dozwoli nowego z strony macierzystego kraiu na Mexyk naiazdu? — 8) Czyliż Anglia spokoynėm i nadal poglądać będzie okiem na coraz większe przez Rossyą rozszerzanie granic, lub czyli, dla utrzymania równowagi Europy i dla zapobieżenia wyniknąć mogącéy woynie, sprzymierzy się z Austryą i z Francyą? — 9) Czyliż W. Brytania nakoniec, troskliwa o bezpieczeństwo tronu francuzkiego i zachowanie spokoyności we Francyi, użyie swoiego równie skrytego iak silnego wpływu, aby skłonić rząd francuzki do liberalnieyszych środków i zmiany zasad administracyinych, lub czyliż nadal pozostanie oboiętnym widzem, i iak niegdyś Nero, bawić się będzie muzyką, podczas kiedy w płomieniach Rzym płonie?"

Onegday spadły nieco papiery z przyczyny niegodziwéy wieści, iż Xiążę Leopold zabił Xięcia Wellingtona w poiedynku.

Gazeta Times, pomiędzy innemi odpowiedziami swoim korrespondentom, dała także następuiącą bardzo grzeczną: „Elżbieta C. lepiéyby pończochę robiła, zamiast mitrężenia sobie czasu nad kleceniem takich wierszy, iakie nam na śmierć Jerzego IV. przysłała." (Nie dawno udzieliła taż gazeta ieszcze daleko gminnieyszą odpowiedź: „N. N. iest osieł.")

T u r c y a.

Od granicy Serwiańskiéy, dnia 29go Czerwca.

Od dni kilku przebiegło tędy kilku gońców z Konstantynopola do Wiednia. Odtąd rozeszła się wieść, iż zaburzenia w Albanii coraz bardziéy się wzmagaią i że W. Wezyr dobrocią nic niemoże wskórać z rokoszanami. Także o spokoyność w Bosnii zaczynaią mieć obawę. Nieiakiś Joanitza Baskon, dawniéy Kapitan uzbroionego okrętu przewozowego Albańskiego, późniéy dowódzca hufca Albańczyków pod teraźnieyszym W. Wezyrem Reszydem Baszą, a teraz wódz wszystkich w okolicy Janiny zebranych powstańców, ma kierować wszystkiémi poruszeniami i naywiększe swych ziomków dzierżyć zaufanie. Podobno on zniewolił dla siebie i dla swoich zamiarów kilku greckich oficerów morskich, z którymi oddawna utrzymywał związki. Rzecz dziwna, iż przy wiadomém w ogólności ubóstwie Albańczyków, powstańcy maią dostatek gotowizny i woysko ich iest regularnie płatne. — W Konstantynopolu wydano podobno kilka korzystnych firmanów dla wysp Kandyi i Samos, a to, iak słychać, z doradzenia Posłów Europeyskich w téy stolicy.

Gazeta Powszechna, z którćy powyższy artykuł wyięty, donosi także z Tryestu pod dniem 1. Lipca, co następuie: „Donoszą z Konstantynopola, iż 15 tureckich okrętów woiennych wkrótce wypłynie z woyskiem na morze. Cel téy wyprawy niewiadomy iest dotąd. Podług podobieństwa do prawdy, zapewne ma obsadzić wyspy Archipelagu, które Porcie przez traktat zwrócone zostały."

A m e r y k a.

Z Nowego-Yorku, dnia 9. Maia.

Tuteysze towarzystwo rozpowszechnienia wstrzemięźliwości okazuie się nader skutecznėm i pożytecznėm. Chociaż nie tak dawno istnie i zdaie się więcéy działać mocą dobrych przykładów iak przez zbawienne przepisy, to wszelako od utworzenia onegoż konsumcya upaiaiących napoiów naymniéy o iednę piątą część zmnieyszyć się u nas miała. — Podług urzędowych doniesień, umarło w roku 1827. w mieście i prowincyi Nowy-York 5181 ludzi, a między tymi 73, czyli ieden na 70, z nadmiernego picia; w roku 1828 umarło znowu podobnież 5181 ludzi a między tymi 75, czyli ieden z 69 od piiaństwa; przeciwnie umarło z téy saméy przy-

czyny w r. 1829 między 5904 ludzi tylko 60 czyli ieden z 85. — Bostońskie wykazy umarłych w ciągu ostatnich dwóch lat nie oddaią tak pomyślnego rezultatu; w przecięciu umierało tam rocznie 50 ludzi z nadmiernego używania trunków, co w stósunku tameczney ludności wynosi iednego na 24 każdego roku zmarłych. Przyimuiąc tę miarę na całą, 12 milionów rachowaną ludność Ziednoczonych Stanów, a przytém stósunek, iż ieden człowiek z 50 całéy ludności każdego roku umiera, cała więc liczba umieraiących rocznie wynosiłaby 140,000, a pomiędzy tymi umierałoby każdego roku we wszystkich Ziednoczonych Stanach 10,000 ludzi z piiaństwa. Gdzie zaś umiera ieden człowiek z oczywistego opilstwa, tam przyiąć można, iż 3 lub 4 umarło na choroby, które są skutkiem za częstego, chociaż nie tak przesadzonego używania mocnych napoiów, coby liczbę rocznych ofiar nadmiernego picia na 30 do 40,000 osób podniosło. Okazuie się z tego, do iak wielkiéy wdzięczności mo prawo związek, staraiący się położyć tamę tak wielkiemu złemu.

W Prowincyi Montgomery (Pensylwania) znaleziono w przeszłym miesiącu 60 do 70 stóp w ziemi płytę białego marmuru wielkości przeszło 30 do 40 stóp kubicznych; po przerznięciu odkryto w środku onegoż w nieiakiém wydrążeniu próch czarny, który gdy zmieciono, pokazały się iakieś dwie litery, maiące podobieństwo do łacińskich liter J. N. Niektórzy uważaią te znaki za hebrayskie, które „Jehovah" maią znaczyć; inni mniemaią, iż są łacińskie i znaczą słowa: „Jesus Nazarenus". Jakim sposobem znaki te dostały się we wnętrze marmuru, rozmaite w téy mierze czynią domysły; powszechna opinia poczytuie całą tę rzecz za igraszkę przyrodzenia. Szkoda, że prochu czarnego nie zachowano.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Lipska z dn. 10. Lipca zawiera co następuie: „Przez nadzwyczayną sposobność odebraliśmy wczora późno wiadomość, iż d. 5. tegoż m. wszyscy Ministrowie Francuzcy złożyli urzędy." (Potrzebuie potwierdzenia.)

W drukarni Puławskiéy wyszła niedawno „Pochwała Jana Pawła Woronicza, czytana na posiedzeniu Towarzystwa Przyiaciół nauk (w Warszawie) dnia 30. Kwietnia r. b. przez X. Adama Czartoryskiego." Dostoyny mówca zastanawiaiąc się w swéy mowie nad zaletami Woronicza pod względem pism, które po sobie zostawił, wystawiwszy zgasłego męża iako poetę, tak nam go pod względem wymowy kaznodzieyskiéy maluie: „Skarga był długo uważany za pierwszego z kaznodzieiów naszych; niewielu po nim w tym zawodzie potrafiło imie swoie obok niego, w księdze pamięci zapisać. Lecz Woroniczowi nietylko ten zaszczyt, ale podobno i pierwszeństwo odtąd przynależyć będzie; — tém bardziéy że na dawnéy i wybornéy polszczyznie, Piotra Złotoustego wychowany, i nią cały przesiękły, miał po sobie zbiory dwoma wiekami powiększonych wiadomości. Równie silny, wyrazisty i porywaiący iak Birkowski, czulszym się zdaie, ognistszym od Skargi, i z wyższego podniesienia ogólniéy rzeczy postrzegaiącym. Skarga mówił do Polaków, ieszcze w pomyślności żyiących, nieznaiących, nawet niezgaduiących, tych długich i strasznych klęsk, które ich winy, miały w pomnażaiącéy się coraz nieba surowości, na ich bliższych i późnieyszych sprowadzić potomków. — Już i w tém iest iego wielka zaleta, że ie potrafił przewidzieć; lecz on ie postrzega w dalekiéy dopiero przyszłości, nie tyle iako wypadki, które istotnie miały nastąpić, lecz raczéy iako przepaści, o których mówić należało, aby przez ich boiaźń do poprawy wzrastaiących wad i zdrożności przynaglić. W czasach gdy Woronicz kazał, iuż dowodzić możności owych klęsk, nietrzeba było, iuż one naystrasznieysze zgadywania przeiściły; iuż naoczne wypadki do zbyt smutnéy oczywistości doprowadziły owe nauki, owe zasady i prawidła, które Skarga mozolnie swym słuchaczom dopiero usiłował obiaśnić, i które się stały w naszych czasach powszednemi i pospolitemi dla wszystkich prawdami. Skarga przez długie lata miał czas ie powtarzać, i rozwiiać. Woronicz ledwo skończył iaką naukę, a iuż tłoczące się wypadki przeganiały iego słowa, i tylko co wyrzeczonym, od-

mienny a często przeciwny, nadawały kierunek. Na długie, spokoyne i powtarzane słuchanie, możeby Skarga pewniéy przekonał i poprawił. Lecz Woronicz musiał i umiał w iednéy chwili, iednym obrotem, iednym obrazem, nayzimnieysze serca rozrzewnić, unieść i zapalić. Może też wymowa Skargi, która u spółczesnych tak słynęła z płynności, wdzięku i mocy, że się iéy żadne serce oprzeć niebyło w stanie, nam zimną i nieco rozwlekłą się wydaie, dla tego iedynie, że on mówił do dusz prostych i szczerych, dla których każde naturalne wezwanie czułości, każda myśl prawdziwa, była pużądaną, trafiała niemylnie, i cały swóy skutek czyniła na słuchaczach dobrowolnie iéy się poddaiących; kiedy przeciwnie teraz, czucia przesycone, azatém stępione, kunsztownemi tkliwościami, trudniéy się daią rozrzewniać; trzeba naysilnieyszych, a często sztucznie ułożonych wstrząśnień, aby się udało mówcy, naszą obronną i łatwo krytykuiącą oziębłość poruszyć. — Jakkolwiek bądź, Woronicz, równie iak wielcy iego w pracach kaznodzieyskich poprzednicy, odznaczył wymową swoią, prawie wszystkie, za iego czasów oyczyzny dotyczące, ważne, szczęśliwe lub smutne wypadki. — Kraiowe koleie, o których naywięcéy mówił, zdaią się, dla wielkości następnych odmian, od naszych czasów, iuż wiekami oddalone; a nauki Woronicza są dla nas i będą dla naszych potomków, czystém i obfitém źródłem przezornych i cnotliwych prawideł, z samego doświadczenia czerpanych. Zaraz w pierwszéy swoiéy solennéy duchownéy przemowie, po odrodzeniu się początkowém kraiu, okazał Woronicz całą moc swego talentu. Okoliczności, w których mówić mu wypadło, były wielkie i uderzaiące. Niesłychanemi prawie w historyi ludzi, i że powiem cudownemi zdarzeniami, kray nasz z liczby żyiących wymazany, wśród zmian i przewrotów całéy Europy, budził się właśnie z przymuszonego letargu. Pierwszy raz, od iego zagłady, ziemia Oyczysta czuła znowu stopę Polskiego żołnierza, licznie w téy stolicy zgromadzonego; trzeba było religiynym obrządkiem poświęcić narodowe znaki, wznoszące się nanowo nad dawnemi oyców siedzibami. Uczucia żołnierza, rządu, ludu całego, iednym duchem i zapałem napełnione, gotowe były przyiąć co tylko cnota i obowiązek nakazywały. Zaczyna Woronicz od naywyższych poięć teologicznéy filozofii i usiłuiąc ogarnąć wolę Twórcy względem losów na ziemi rodzaiu ludzkiego, przechodzi od tych wzniosłych postrzeżeń, do owczesnych wielkich świata wypadków. Niebyło ieszcze natenczas rozstrzygnioném, czyli Twórca wszech rzeczy chciał mieć Napoleona narzędziem swoich kar lub dobrodzieystw. Poważny Kaznodzieia, z Bossuetową prawdziwie wymową, maluie iego niesłychane powodzenia; lecz razem ostrzega czego po nim, iako będącym na samym szczycie potęgi i sławy, ludzkość spodziewać się ma prawo. „Uleczyć złe w samém nasieniu, zwrócić naturalne i pewne stósunki wszystkim mocarstwom, obdarzyć skołatany świat gruntownym i stałym pokoiem, zgasić ostatnią iskrę woiennego zarzewia, uszczęśliwić wszystkie narody wzaiemną korzyścią, szacunkiem i słodkiego braterstwa ogniwem, i to wszystko, wskrzeszeniem także narodu naszego ustalić.“ Oto są cele, które mówca zwycięzcy zakreśla. Niewstrzymany naówczas pogromca tylu ludów, iakże daleko pozostał, ze wzniosłemi marzeniami, duchem prawowiernym natchnionego męża! a to, czego trwonieniem tylu skarbów, wylewem tylu krwi dokazał, co chwila iedna nieszczęścia zniweczyła, iakże było nikczemnym i poziomym ogromem, w porównaniu nieśmiertelnego dzieła, którego myśl iemu tłumacz słów boskich przepisywał.i t. d.“

Tahir-Basza iesr średniego wzrostu i niepozornéy figury. Ubior iego składa się z dziwacznéy mieszaniny obyczaiu wschodniego z modą europeyską. Nosi buchate, tureckie pantalony, a suknię zwierzchnią kroiem francuzkim, nie ma brody, tylko mały wąsik. Zamiast turbanu nosi na głowie małą czapkę grecką.

Woysko wyprawy francuzkiéy wzięło z sobą 7,602,000 ładunków. A że Algier nie liczy więcéy iak 80,000 mieszkańców, można więc tym zapasem zabić każdego Algierczyka dziewięćdziesiąt siedm razy i pół; nie rachuiąc w to Anglików.

Obieranie Deja Algieru.

Naywyższa władza woyska Tureckiego objawia się w rozmaitym sposobie; wszyscy Turcy zowią się tu Panami czyli Efendymi. Nayniższy z nich każe drzeć przed sobą naymożnieyszemu Arabowi i Maurowi; nie płacą oni żadnych podatków, w sprawach z kraiowcami zawsze maią słuszność i wszelkie urzędy zagarniaią dla siebie i to wprawdzie podług starszeństwa, tak iż każdy, który starości doczeka, stanie u źródła bogactw. W koszarach usługuią im niewolnicy, utrzymywani kosztem rządu. Otrzymuią na dzień cztery bochenki chleba i maią prawo kupowania mięsa za dwie trzecie ceny targowéy. Należy im się udział w zdobyczach i mogą uzbraiać na własny rachunek statki. Gdy się zestarzeią i nie są więcéy do służby zdatnymi, rząd utrzymuie ich dzieci i powierza im spokoyne, intratne posady. Skoro Dey żyć przestał, udaią się natychmiast żołnierze tureccy zbroynie do pałacu; wszelka karność niknie, żaden stopień nic nie waży; każdy używa prawa myślenia według własnéy woli o dobru publiczném. Każdy wymienia swego kandydata; ale ponieważ iednomyślność głosów iest koniecznie potrzebną, przeto natychmiast usuwaią wszystkich pretendentów, którzy słabo byli popierani; a ich stronnicy łączą się z naymocnieyszemi stronami; i pomiędzy temi załatwia się nakoniec spór. Jeżeli żadna strona nie ustępuie, powstaie bitwa i mocnieyszy wygrywa. Strona pobita opuszcza salę. Ale, ponieważ Dey, zanim rządy obeymie, od Muftego ogłoszonym być musi w meczecie, pozostaie iéy ieszcze wiele wybiegów; niekiedy wdziera się napowrót do sali i zabiia nowoobranego Deja wśród iego stronników, albo też gdy się do meczetu udaie. Zdarzały się przypadki, gdzie kilku kandydatów utraciło tym sposobem życie. Że sceny te krwawe nieszkodzą bynaymniéy niespokoynym arystokratom, pochodzi ztąd, iż strona, która uległa, wierząc w fatalizm, przypisuie swoią klęskę woli nieba. Skoro wybór uskutecznionym został, wdziewaią na szczęśliwego kandydata kaftan, sadzaią go na paradném węzgłowiu, Mufti ogłasza go Dejem, całuią mu ręce, a działa zwiastuią ludowi, iż ma nowego pana.

Etykieta dworu francuzkiego.

W ogłoszonym niedawno w Paryżu „Almanach Royal de 1830“ zawieraią się przepisy o weyściu do pałacu królewskiego, o publicznéy audyencyi, o zabawach i zebraniach u Króla. — Francya nie przestała być ieszcze mistrzynią etykiety; może więc nieobojętnym będzie krótki wyciąg z trwaiących dotąd na dworze francuzkim urządzeń. — W i e l k i e w e y ś c i a (grandes entrées) daią prawo wchodzenia o każdéy godzinie do królewskiego sypialnego pokoiu. Służą wielkiemu szambelanowi, pierwszym dworzanom, pierwszym szambelanom i mistrzom szatnym. P i e r w s z e w e y ś c i a d o g a b i n e t u daią prawo wchodzenia o każdym czasie do gabinetu dla opowiedzenia się Królowi i czekania na pozwolenie weyścia do iego pokoiu. Weyście to służy osobom maiącym potrzebę wzięcia rozkazów od Króla. W e y ś c i a d o g a b i n e t u. Osoby maiące to prawo mogą wchodzić nieco przed godziną, którą Król na mszą naznaczy i bawić w gabinecie aż do wieczora. W e y ś c i a d o s a l i t r o n o w é y, d o p i e r w s z é y s a l i p r z e d t r o n o w ą i d o d r u g i é y s a l i, urządzone są stósownie do różnicy dostoieństw i urzędów wchodzących osób. Tak np. Kardynałowie maią weyście do gabinetu, Arcybiskupi do sali tronowéy, Biskupi do pierwszéy sali przed tronową, Proboszczowie Paryscy do drugiéy. — Żałoby są wielkie i małe. Wielkie dzielą się na trzy okresy: 1) wełny, 2) iedwabiu i czarnych kamieni, 3) lekkiéy żałoby i dyamentów. W dwóch pierwszych okresach Król nosi suknie fioletowe, pokoie i poiazdy królewskie są fioletowo ociągnione. W Francyi rodzice nie noszą żałoby po dzieciach, przeto ieśli umrze syn lub wnuk królewski, Król nie kładzie żałoby, lecz inne wszystkie osoby wkładaią podług przepisu wydanego przez Króla. Po dzieciach zmarłych przed 7mym rokiem żałoba wcale się nie wdziewa. Pominęliśmy w tym wyciągu mnóstwo szczegółów o guzikach, krepach, płaszczach i t. p.“

(DODATEK.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 57.
(Z dnia 17. Lipca 1830.)

Obwieszczony pod dniem 3. m. z. termin przedaży tuteyszego gruntu składu drzewa Królewskiego nieodbędzie się 1. Sierpnia lecz nazaiutrz, to iest dnia 2. Sierpnia roku bież.

Poznań dnia 4. Lipca 1830.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów Królewskich.

OBWIESZCZENIE.

W okolicy Ilskiego młyna, w bliskości miasta Grabowa w obwodzie granicznym powiatu Odolanowskiego, Departamentu Poznańskiego zostało w nocy z 23. na 24. Maia, przez 3ch dozorców granicznych dwudziestu i kilku zaganiaczy napotkanych, stado wieprzy pędzących.

Przy zbliżeniu się dozorców pogranicznych porwali się ciż zaganiacze do środków bronnych, i takim sposobem udało im się zbiedz z większą częścią trzody napowrót do Polski. Dwadzieścia i siedm przemyconych wieprzy zostały iednak zabrane, głównemu urzędowi ceł w Skalmierzycach odstawione, i tamże po poprzednim oszacowaniu i ogłoszeniu terminu licytacyinego w dniu 27. t. m. za 97 Tal. 18 sgr. publicznie sprzedane.

Gdy się dotychczas nieznaiomi właściciele tychże wieprzy, w celu udowodnienia swych praw do zebranych z licytacyi pieniędzy niezgłosili, przeto wzywa się ich w skutek §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ord. Sąd. z tém nadmienieniem, iż ieżeli w przeciągu 4 tygodni od dn. pierwszego umieszczenia ninieyszego ogłoszenia w dzienn. intellig. w urzędzie głównym ceł w Skalmierzycach się niezgłoszą, obrachowanie powyższéy kwoty na rzecz kassy Król. niezwłocznie nastąpi.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów,
Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 6. na 7. Czerwca r. b. zostały przez dwóch dozorców granicznych, pod wsią Wielkie Kaliszkowice, w Powiecie Ostrzeszowskim 23 wieprze, z Polski przemycone, zabrane.

Gdy dziewięciu, przy téy trzodzie będących zaganiaczy zbiegło, i nieznaiomemi zostało, przeto w mowie będące wieprze zostały zabrane i po poprzedniém oszacowaniu i ogłoszeniu terminu licytacyinego, w dniu 8. t. m., przez Główny Urząd Ceł w Skalmierzycach za 66 Tal. 16 sgr. 6 fen. publicznie sprzedane.

W skutek przepisu §. 180. Tyt. 51. Część I. Ordynacyi sądowéy, wzywa się nieznaiomych właścicieli, aby się końcem udowodniena ich praw do zebranych z licytacyi pieniędzy, w przeciągu 4ch tygodni, od dnia rachuiąc, w którym pierwszy raz ogłoszenie ninieysze w Intelligencyinym dzienniku umieszczone będzie, na Królewskim Głównym Urzędzie Ceł w Skalmierzycach zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z obrachowaniem zebranéy kwoty na rzecz Kassy rządowéy postąpionem będzie.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1830.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor podatków.

OBWIESZCZENIE.

Cło brukowe Chwaliszewskie wypuszczone być ma drogą licytacyi publiczńey więcéy ofiaruiącemu.

Tym celem wyznacza się termin na

dzień 26. m. b.

przedpołudniem o godzinie 10téy w Izbie ratuszném Sessyonalnéy.

Maiący chęć podięcia dzierzawę rzeczoną, stawić się zechcą na terminie opatrzeni kaucyą 50 Talarów.

Warunki licytacyi każdego czasu w godzinach służbowych przeyrzane być mogą w Registraturze władzy podpisanéy.

Poznań d. 14. Lipca 1830.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszém do publicznéy wiadomości, iż podług kontraku przedślubnego dnia 1. Czerwca r. b. przed nami sporządzonego między Izaakiem Grycner handlerzem i iego oblubienicą Raszke Lewin z Swarzędza, wyłączona iest wspólność maiątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie.

Poznań, d. 3. Czerwca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

PUBLICANDUM.

Obywatel Franciszek Meysner i małżonka iego Justyna z Wiśniewskich tu w Buku zamieszkali, wyłączyli przed poięciem się w małżeństwo, stósownie do protokułu przez nas w dniu 13. Października 1829. przyiętego, wspólność maiątku i dorobku, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Buk, dnia 7. Lipca 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością tu zmarłego kupca Fryderyka Pawłowskiego został przez naówczasowy tuteyszy Król. Sąd mieyski rozrządzeniem z d. 8. Października 1805. sukcessyino likwidacyiny proces rozpoczętym i termin likwidacyiny na dzień 26. Lutego 1816. wyznaczonym.

Prekluzya albowiem wierzycieli w tym terminie się niestawionych, niemoże na zasadzie dawnieyszego zapozwu w skutek postanowienia instrukcyi dla zwierzchności sprawiedliwości Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z dnia 15. Lutego 1817. być zawyrokowana; zaczem do podania i należytego udowodnienia pretensyów wszystkich wierzycieli wyznaczyliśmy nowy termin na

dzień 22. Września r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Sędzią Ziemiańskim Culemann w naszym zamku sądowym, na który wszystkich niewiadomych i powyżéy wymienionych wierzycieli Szymona Kosteckiego i Inspektora ekonomicznego Waeser ninieyszém zapozywamy, z tą przestrogą, iż ci, którzy w tym terminie ani osobiście, ani też przez prawem dozwolonych pełnomocników, się niestawią, z swemi pretensyami do massy prekludowani, i tylko do tego przekazani zostaną, co się po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli ieszcze w massie zbędzie.

Tym wierzycielom, którymby osobiste stawienie się odległości lub inne okoliczności na zawadzie było, i którzy tu żadnéy znaiomości nie maią, proponuią się kommis. spraw. Przepałkowski, Brachvogel i sędzia Ziemiański Boy na Mandataryuszów, którzy sobie iednego z nich obrać mogą, i onegoż w Plenipotencyą i Informacyą opatrzyć winni.

Poznań, dnia 10. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Do przedaży młyna wodnego w Głuszynie do sukcessorów Grubnera należącego, w powiecie Poznańskim położonego, sądownie na 4467 tal. oszacowanego, gruntu młyna Czapury sądownie na 3122 tal. 11. sgr. 4 den. ocenionych, wyznaczyliśmy termin nowy licytacyiny

na dzień 10. Sierpnia r. b.

przed południem o godzinie 10. przed Sędzią Roescher w naszéy Izbie dla stron, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż obydwie nieruchomości nieru-

dzielnie przedane, naywięcéy daiącemu przybitém będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Licytuiący kaucyą 500 tal. w gotowiznie lub w listach zastawnych Deputowanemu złożyć winien, taxa i warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad ogólnym maiątkiem Ur. Stanisława Krzyżanowskiego, do którego dobra Borowo w Kościańskim i Russocin w Szremskim Powiecie położone należą, rozporządzeniem z daty 13. Kwietnia 1829. roku konkurs otworzonym został, przeto niewiadomi z pobytu wierzyciele wspólnego dłużnika, mianowicie:

a) Ur. Karol Zedler,

b) Ur. Ignacy Gosławski,

c) Ur. Ur. Ignacy, Xawery i Maximilian bracia Koszutscy, lub tychże sukcessorowie,

niniejszym publicznie się zapozywaią, aby się w terminie peremtorycznym

na dzien 25. Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed Delegowanym W. Valdt Sędzią Ziem. naznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokułu obiaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawaiący i aż do tegoż swych pretensyów niepodaiący wierzyciele, z wszelkiemi pretensyami swemi do massy konkursowéy wspólnego dłużnika zostaną wyłączeni i im w téy mierze wieczne milczenie drugich wierzycieli nakazaném będzie.

Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć niemogą lub którym tu znaiomości zbywa Ur. Ur. Salbach, Fiedler, Lauber, Douglas i Stock, Kommissarzów Sprawiedliwości za pełnomocników się proponuie, z których sobie iednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 15. Marca 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Małych Łubowicach zahipotekowana iest w Rubr. III. Nr. 5. na mocy obligacyi przez Stanisława Garczyńskiego na dniu 1. Grudnia 1796. r. zeznanéy, summa 264 tal. 12 dgr. wraz z prowizyą po 5 od sta dla Katarzyny z Gądeckich owdowiałéy Grodzickiéy. Summa ta została z mocy deklaracyi, którą taż na dniu 21. Czerwca 1803. zdała na rzecz iéy dzieci:

a) Jadwigi Teresy,

b) Konstancyi sióstr Grodzickich,

w księdze hipotecznéy zapisaną.

Summa ta iest zapłacona i kwit na to do wymazania zdatny do akt hipotecznych tychże dóbr złożony, lecz wymazanie dla tego nastąpić niemoże, ponieważ pierwiastkowy dokument z dnia 1. Grudnia 1796. r. dla Grodzickiego sporządzony wraz z notą intabulacyi zagubionym został, a który na domaganie się teraźnieyszego właściciela Stanisława Wasilewskiego amortyzowany być ma.

Wzywa się więc wszystkich tych, którzyby do wspomnionego długu i dokumentu hipotecznego właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni pretensye mieć sądzili, aby takowe w przeciągu trzech miesięcy, naypoźniéy zaś w terminie

na dzień 25. Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed W. Biederman Sędzią Ziemiańskim tu w mieyscu wyznaczonym podali, w razie zaś niestawienia się oczekiwali, że z pretensyami swemi prekludowani i dokument zagubiony amortyzowanym zostanie.

Gniezno, dnia 5. Kwietnia 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Przedmiota do utrzymywania tuteyszych więźni fronfestu, iako i drzewo opałowe na rok 1831. potrzebne, wynoszące około:

500 szefli kartofli,
40 - grochu,
1 - bobru,
20 - krupów,
1 - kaszy owsianéy,
30 - kaszy tatarczanéy,

30 szefli kaszy ięczmiennéy,
1 - iagieł,
1 - marchwi,
4000 funtów mąki rzannéy,
6 - mąki pszennéy,
10 - ryżu,
400 - masła,
400 - słoniny,
6000 - chleba,
2000 - soli,
200 kwart piwa,
80 funtów świec,
80 - oleiu do lamp,
1 - bawełny,
80 - mydła,
20 kop słomy,
2000 sztuk śledzi, i
100 sążni drzewa olszowego i w części sosnowego,

wszystko podług miary i wagi pruskiéy, maią być w skutek wyższego polecenia przez publiczną licytacyą dostawione.

W tym celu został termin na
dzień 2. Sierpnia 1830. r.
przedpołudniem o godzinie 9téy w tuteyszém posiedzeniu Inkwizytoryatu końcem odbycia téy licytacyi wyznaczony, na który termin wzywamy wszystkich do dostawy téy ochotę maiących, z tém nadmienieniem, że naymniéy żądaiący, uzyskać ma po poprzedniém przyięciu offerty przez przełożoną władzę prawo do dostawy wyż wymienionych przedmiotów.

Warunki licytacyi są każdego czasu w Registraturze naszéy do przeyrzenia gotowe.

Dostawa drzewa zostanie oddzielnie w tym terminie licytowana.

w Wschowie, dnia 9. Lipca 1830.

Król. Pruski Inkwizytoryat.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 29. m. b. ma być w mieyscu Suchymlesie pod Poznaniem, następuiący inwentarz dla odmianéy zamieszkania z wolnéy ręki za gotową zapłatę iako to:
owce, świnie, bydło rogate, drobiazg, sprzęty domowe, sprzęty gospodarskie, i pościel,
sprzedany.

Sprostowanie.

W numerze 52. gaz. pol. na str. 739. w. 12. od dołu po lewéy stronie, zamiast Rossowo, czytać należy Kossowo.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Lipca 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$100\frac{1}{8}$	$100\frac{1}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	101	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$102\frac{5}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$101\frac{1}{4}$	101
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 15. Lipca 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od 100
Kurs obligów m. Poznania	100	—	4